



RZECZPOSPOLITA POLSKA
Rzecznik Praw Obywatelskich

Irena LIPOWICZ

RPO-749808-III/13/WR

00-090 Warszawa
Al. Solidarności 77

Tel. centr. 22 551 77 00
Fax 22 827 64 53

Warszawa, 18. XI. 2013

Pan
Tomasz Siemoniak
Minister Obrony Narodowej

Szanowny Panie Ministrze,

Uprzejmie informuję, iż w dniach 9 i 10 października br. moi współpracownicy przebywali z wizytą w 22 batalionie piechoty górskiej w K. oraz 1 pułku saperów w B . .

Celem pobytu było sprawdzenie przestrzegania praw obywatelskich oraz zapoznanie się z warunkami służby i szkolenia, a także najistotniejszymi problemami żołnierzy. W obu wymienionych jednostkach, odbyto spotkania z dowódcami, z oficerami, podoficerami, szeregowymi zawodowymi oraz mężami zaufania, podczas których zainteresowani mieli możliwość przedstawić Rzecznikowi swoje uwagi i wnioski dotyczące pełnionej służby.

Przygotowywane nowe struktury dowodzenia, które w najbliższym czasie mają wejść w życie, powodują obawy (1 psap.) odnośnie zmiany podporządkowania jednostki. Dotychczas pułk bezpośrednio podlegał pod Dowództwo Wojsk Lądowych. Pojawiają się jednak informacje, że po reorganizacji systemu dowodzenia jednostka zostanie podporządkowana jednej z dywizji. Byłoby to, zdaniem dowódcy, jedno z najgorszych rozwiązań. Dodatkowy szczebel dowodzenia znacząco ograniczyłby możliwość szybkiego działania jednostki z uwagi na wydłużenie czasu podejmowania decyzji. Ma to ogromne znaczenie szczególnie przy podejmowaniu i prowadzeniu akcji ratowniczych.

Innym istotnym problemem utrudniającym realizację zadań jest funkcjonowanie prywatnych firm, zajmujących się rozminowaniem terenu. Praca ich związana z

rozminowaniem wyznaczonego obszaru ogranicza się jedynie do znalezienia niewybuchów (niewypałów), oraz złożenia ich w jednym miejscu. Następnie powiadamiają o tym jednostkę, która wykonuje za nich zasadniczą część zadania, czyli przewozi znalezione niewybuchy na poligon oraz je detonuje. Obowiązujące przepisy są tak skonstruowane, że po zgłoszeniu tego faktu, saperzy jednostki nie mogą odmówić podjęcia działań. Stanowi to poważne dodatkowe obciążenie dla pułku. W ocenie dowódcy, firma prywatna, która podejmuje się takiego zadania, uzyskując za to konkretne profity, powinna być zobowiązana do pełnego zakończenia prac, aż do zniszczenia niewybuchów włącznie. Zdaniem dowódcy, przepisy regulujące działalność firm prywatnych w tej dziedzinie powinny być zmienione.

Wciąż rosnąca liczba zgłoszeń o podjęcie interwencji przez saperów (w bieżącym roku już ponad 400), powoduje systematyczne narastanie realizowanych przez nich zadań. Wyznaczany obecnie przez jednostkę, składający się z ośmiu żołnierzy, jeden patrol saperski z uwagi na duży obszar zabezpieczanego terenu (od K., po W.- oraz województwo dolnośląskie), nie jest w stanie sprostać tym wyzwaniom. Dla zwiększenia bezpieczeństwa ludności a także szybkości prowadzonych działań, w ocenie dowódcy, powinny być wyznaczane zamiast jednego, dwa patrole. Rozwiązanie takie pozwoliłoby na planowanie czynności oraz szkolenia dla żołnierzy wykonujących te niebezpieczne zadania.

Dużo kłopotów sprawiają dowódcom przepisy dotyczące kwalifikowania żołnierzy na kursy podoficerskie. Przede wszystkim zaś określone w kryteriach, możliwości skierowania żołnierza na takie przeszkolenie dopiero po 7 latach służby. Zdaniem dowódcy zapis taki zupełnie niepotrzebnie, ale skutecznie blokuje możliwości działania. Nikt nie zna lepiej żołnierza, niż jego bezpośredni przełożony. Już po kilku latach służby może on określić czy kandydat ma predyspozycje do tego żeby dowodzić drużyną, czy nie. Wyznaczenie limitu określającego czas służby, ogranicza możliwości szeregowym, którzy zasługują, aby wcześniej zostać podoficerem. Ponadto, by zahamować odchodzenie z wojska wysokiej klasy specjalistów po 12 latach służby, proponuje się, kierowanie ich do szkół podoficerskich, ale nie dla dowódców tylko dla operatorów sprzętu specjalistycznego (należałoby takie utworzyć). Mogliby tam być kierowani wyłącznie specjaliści z klasą pierwszą oraz mistrzowską. Takie rozwiązanie pozwoli na zatrzymanie w służbie najlepszych żołnierzy i przysporzy oszczędności finansowych.

Doświadczenia zdobyte w prowadzonych działaniach ratowniczych wskazują, że istnieje pilna potrzeba powołania batalionów ratownictwa (zlikwidowanych w 2009 r), które wyposażone w sprzęt specjalistyczny (głównie w PTS-y), wykorzystywane byłyby do niesienia pomocy podczas różnego rodzaju sytuacji kryzysowych. Zdaniem dowódców, nie muszą to być jednostki samodzielne, powinny wchodzić w skład pułków saperów.

Istotnym problemem dla 22 batalionu piechoty górskiej jest stan budynków koszarowych. W ocenie dowódcy przynajmniej jeden z dziewięciu bloków wymaga natychmiastowego remontu. Zaniedbania na tym odcinku powstały z powodu wstrzymania wszelkich prac inwestycyjnych w poprzednich latach (dotyczy to lat 2007 - 2012). Nie mniej ważną sprawą jest planowana budowa obwodnicy K.. Z posiadanych informacji przez dowódcę wynika, że część nowobudowanej drogi ma przebiegać przez środek poligonu, co praktycznie uniemożliwi prowadzenie tam jakiegokolwiek szkolenia. Dlatego też podejmowane są starania, aby budowę obwodnicy przesunąć na skraj terenu szkoleniowego. Podkreślić należy, że jednostka od dłuższego czasu, nie posiada strzelnicy i na programowe strzelania, żołnierze jeżdżą do W. lub Ż.. Obecnie pełniący służbę w batalionie żołnierze mają duże problemy z otrzymaniem mieszkania służbowego ale zakończenie budowy w najbliższym czasie (w 2014 r.) jednego bloku mieszkalnego na ok. 40 mieszkań - w ocenie dowódcy - pozwoli na pewną poprawę sytuacji.

Zdaniem pełniących służbę żołnierzy, nazwanie batalionu jednostką górską jest mylące i niemające żadnego związku z rzeczywistością. Szeregowi zawodowi, którzy zgłosili się do pełnienia służby właśnie w jednostce górskiej, po zapoznaniu się z zakresem szkolenia czują się rozczarowani. Nie ma bowiem żadnych szkoleń specjalistycznych związanych z nazwą batalionu. Z przedstawionych przez dowódcę wyjaśnień wynika, że batalion zaszeregowany został nie do jednostek specjalnych, a do jednostek zmechanizowanych z pełnymi tego konsekwencjami. Dlatego posiadany sprzęt (BWP -1) oraz program szkolenia jest adekwatny dla tego rodzaju wojsk. Z uwagi na te uwarunkowania dowódcy są zobligowani do realizacji szkolenia programowego i nie mają możliwości prowadzić szkoleń specjalistycznych (wbrew oczekiwaniom żołnierzy), ponieważ w etacie pododdziałów, nie ma stanowiska żadnego specjalisty, ale strzelca lub kierowcy. Żołnierze, którzy posiadają jeszcze umiejętności specjalistyczne, nabyli je we wcześniejszym okresie, kiedy takie szkolenia były prowadzone. Ponowne prowadzenie

szkoleń specjalistycznych, co zgłaszają szeregowi, może nastąpić dopiero po dokonaniu stosownych zmian w zaszeregowaniu batalionu i zaliczeniu go do jednostek specjalnych. Wtedy dopiero możliwa jest korekta programu szkolenia. Spowoduje to także możliwość zakupu specjalistycznego sprzętu. W ocenie zainteresowanych, jak najszybciej powinna być dokonana zmiana zakwalifikowania batalionu, lub też rezygnacja z określenia, że jest to „jednostka górską”.

Poważnym utrudnieniem dla żołnierzy jest brak hali sportowej. Od kilku lat obiekt znajdujący się na terenie jednostki jest nieczynny z uwagi na potrzebę przeprowadzenia remontu. Z relacji dowódcy wynika, że prowadzone są rozmowy o przejęcie hali gimnastycznej w rozwiązywanym Sudeckim Oddziale Straży Granicznej w K..

W obu wizytowanych jednostkach, szeregowi zawodowi zgłaszali duże trudności z umundurowaniem, na otrzymanie którego czekają bardzo długo, nawet kilka miesięcy. Jeśli już umundurowanie dociera do jednostki, otrzymują je z oznaczeniem „zamiennik”, często w bardzo złym stanie i nienadającym się do użycia. Powoduje to, że wielu z nich dokonuje zakupu mundurów za własne pieniądze. Ponadto żołnierze 22 batalionu zgłosili sprawę braku obuwia zimowego.

Wiele krytycznych uwag zostało skierowanych pod adresem funkcjonowania WOG-ów. Realizacja zgłoszonych przez jednostkę potrzeb trwa zbyt długo, zazwyczaj wiele miesięcy a nawet rok (np.: wymiana filtra trwa 3 miesiące oraz wymaga sporządzenia dodatkowej ilości dokumentów), co utrudnia realizację planowanych czynności. W ocenie dowódcy, poprawę terminowości załatwianych spraw przez WOG-i, można osiągnąć jedynie poprzez zmianę mentalności zatrudnionych tam pracowników. Zapominają, że ich głównym zadaniem jest pełne zabezpieczenie jednostek pod względem logistycznym. Pomimo podejmowania interwencji na różnych szczeblach, sytuacja się nie zmienia.

Pilnego rozwiązania, zdaniem dowódcy, wymaga sprawa transportu żołnierzy poszkodowanych na misji i hospitalizowanych w szpitalach cywilnych (w W. lub innym mieście). Znajdujący się tam szpital wojskowy nie może wydzielić samochodu-sanitarki do przewiezienia żołnierza do jednostki, ponieważ nie zezwalają na to przepisy. Szpital cywilny też nie może tego uczynić, bo za transport żołnierza odpowiedzialne jest wojsko.

Z innych przedstawionych przez żołnierzy problemów zasługujących na uwagę Pana Ministra wymienić należy:

1/ będące na wyposażeniu jednostki samochody „Star -266” są nieprzydatne dla jednostki, która stacjonuje w terenie górskim. W ocenie żołnierzy, mają zbyt małą moc silnika, aby podjechać pod większe wzniesienia. Poruszając się po drogach publicznych, utrudniają ruch, narażając przy tym na nieprzychylnie komentarze dotyczące Sił Zbrojnych. Z uwagi na to, że są to pojazdy mające ponad 30 lat, często ulegają różnego rodzaju awariom. Tymczasem zamówienie części zamiennych nie jest sprawą prostą. Obieg dokumentów z tym związany jest długi, zawiły i niezwykle skomplikowany. Stan taki powoduje, że samochody często są unieruchomione. Pomimo wielokrotnego sygnalizowania tych problemów, sytuacja nie ulega poprawie.

2/ mało jest organizowanych kursów specjalistycznych dla żołnierzy kontraktowych, szczególnie dla tych kończących służbę. Żołnierze podkreślali, że nie mają możliwości podnoszenia swych umiejętności. Tymczasem ukończenie takich kursów, byłoby bardzo pomocne zarówno w uzyskaniu awansu jak również w znalezieniu pracy po zakończeniu służby wojskowej.

3/ słaba opieka zdrowotna (22 bat.) W jednostce brakuje lekarza, są tylko sanitariusze, którzy w razie potrzeby nie są w stanie udzielić stosownej pomocy potrzebującym żołnierzom. Często też są problemy z przewiezieniem chorego żołnierza do szpitala, ponieważ dyżurna sanitarka jest niesprawna.

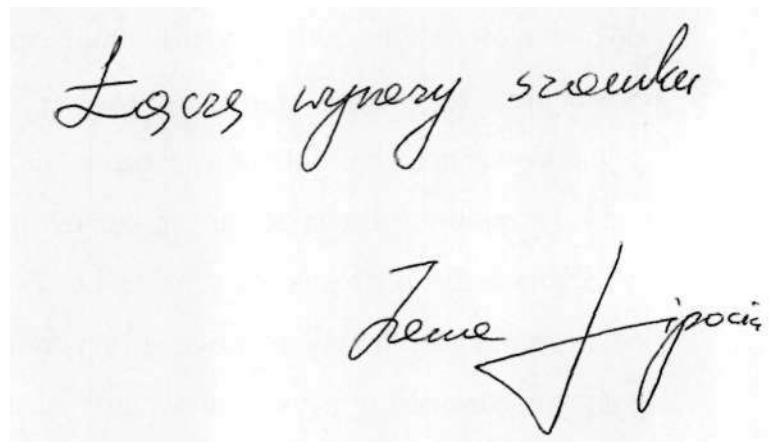
4/ warunki sanitarne w 22 batalionie nie są najlepsze. W budynkach koszarowych znajdujących się na terenie jednostki, brak jest natrysków oraz sanitariatów dla kobiet, które pełnią służbę. Problemy te wymagają pilnego rozwiązania.

5/ nadmiernie rozbudowana biurokracja. Tworzy się różnego typu dokumenty, przeważnie zbędne, ale wymagające wysiłku i zaangażowania wielu żołnierzy. Więcej czasu powinno być poświęcone na praktyczne działanie a mniej na różnego rodzaju statystyki i sprawozdania.

6/ bezsilność dowódców w przypadku nadużywania przez niektórych żołnierzy zwolnień lekarskich. Sprawa ta powinna zostać jak najszybciej uregulowana przez resort obrony narodowej.

Działając na podstawie, art. 16 ust 1 ustawy z dnia 15 lipca 1987r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz. U. z 2001 r. Nr 14, poz. 147 ze zm.) przedstawiam problemy poruszone przez żołnierzy, wyrażając nadzieję, że podjęte przez Pana Ministra działania przyczynią się do ich wyjaśnienia i rozwiązania.

Będę wdzięczna Panu Ministrowi za poinformowanie mnie o zajętym stanowisku.



Łożys, wynęsy szewka
Jewe Jpocia